DR. TADEUSZ ŁADA BIEŃKOWSKI

Gdańsk dzisiejszy

DR. TADEUSZ ŁADA-BIEŃKOWSKI

GDAŃSK DZISIEJSZY

BIBLJOTEKA
Zarządu Głównego
Ligi Morskiej

WARSZAWA 1934

NAKŁADEM LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ

II 13055

Zakł. Druk. „STERO", Warszawa, Elektoralna 10. Tel. 2-31-25.

GDAŃSK DZISIEJSZY

Chcąc zdać sobie sprawę ze zmian, jakie w wewnętrznej strukturze W. Miasta w ciągu ostatnich miesięcy zaszły, trzeba sobie uprzytomnić warunki wewnętrzno-polityczne, w jakich się Gdańsk od chwili nabycia charakteru W. Miasta po dzień 20 czerwca r. ub., a więc po dzień objęcia władzy przez narodowych socjalistów, znajdował.

Teoretycznie — w myśl konstytucji — leżała pełnia władzy w rękach ludności, ale ludność ta, pod względem politycznym mało wyrobiona, od dzieciństwa wdrażana po posłuchu wobec ludzi na wyższych stanowiskach państwowych lub społecznych, pozatem wewnętrznie skłócona, na szereg grup i koteryj rozbita, była do sprawowania tej władzy niezdolna. Jej emanacja, Volkstag, nie potrafiający — wobec braku zdecydowanej, organicznie związanej większości — zdobyć się na prowadzenie swej pracy w pewnym, ściśle określonym kierunku, zmuszany do stałych ustępstw na rzecz tych grup, które w danej chwili były języczkami u wagi, stał się odskocznią dla szeregu ludzi ambitnych, mających przeważnie raczej prywatne, niż ogólne interesy na oku. Pod wpływem ich intryg i wichrzeń tworzyły się i upadały Senaty, oparte o zmienne większości prawicowe lub lewicowe, łamała się linja polityczna

W. Miasta, i tak w swych założeniach mało jeszcze skrystalizowana. Dla ukrycia przyczyn powstającego w ten sposób bezładu, kurczącego się obrotu gospodarczego, rzucono w ludność hasło, że w związku Gdańska z Polską należy szukać stopniowego upadku gdańskiego życia publicznego i gospodarczego. Ogólna niechęć do Polski, mnożenie się liczby procesów Gdańska przeciw Polsce przed forum Ligi Narodów, a w konsekwencji dalszy upadek gdańskiego gospodarstwa — były jedynemi realnemi wynikami tej obliczonej na krótką metę akcji.

Dzieje narodu niemieckiego wykazują jednak, że w zgodzie ze swą starogermańską tradycją, z wszczepioną mu od wieków zasadą konieczności podporządkowania się ogółu jednostce kierowniczej, dążył on w okresach przejściowego upadku instynktownie do utworzenia władzy autorytatywnej, by na nią następnie zrzucić odpowiedzialność za swe losy. Z upokarzającego Niemców poczucia klęski, poniesionej w wojnie światowej, z ich pragnienia wydobycia się ze stosunków anarchji, panujących w Niemczech republikańskich, z ich snów o odrodzeniu Niemiec mocarstwowych — powstał Adolf Hitler, zrodziła się idea narodowo-socjalistyczna. W ciągu długich lat krzepnięcia tej idei zapuściła ona swe korzenie również i w Gdańsku. Na podatnym terenie W. Miasta poczęła się ona bujnie krzewić, ogarniać coraz to nowe zastępy ludności, by w wyborach r. 1930 uzyskać pierwsze zwycięstwa, zjednoczyć pod swym sztandarem ⅙ ogółu głosujących. Bierność ostatniego prezydenta gdańskiego Senatu, dr. Ziehma, wobec rozwoju narodowego socjalizmu w ciągu 2 lat, jego niezdolność do zdecydowanego oporu wobec ruchu przezeń zasadniczo potępianego — ułatwiła narodowym socjalistom zwycięstwo wyborcze w maju r. ub. Większość absolutna w Volkstagu, możność objęcia pełni władzy bez

potrzeby oglądania się za sojusznikami, oto plon ich 9-cioletniej pracy przygotowawczej.

Akcja wyborcza spoczywała w rękach pełnomocnika Hitlera na teren W. M. posła do Reichstagu, p. Forstera, działającego w Gdańsku od końca r. 1930. On też, jak to wynika z jego mów bezpośrednio po wyborach ogłoszonych, desygnował Senat obecny, pozostawiając Volkstagowi jedynie prawo formalnego zaaprobowania swojej decyzji. Ten fakt znamionował przesunięcie punktu ciężkości gdańskiego życia politycznego z gmachu Volkstagu do gdańskiego „domu brunatnego".

Prezydentem Senatu gdańskiego został dr. Rauschning, poprzednio znany opinji publicznej jedynie jako autor książek politycznych. Wiadomość o jego wyborze nie zdołała w Polsce wzbudzić zaufania do polityki nowoutworzonego Senatu, ale już pierwsza jego mowa propagandowa, wygłoszona w dniu 21 czerwca r. ub. na posiedzeniu Volkstagu, zgotowała opinji polskiej niespodziankę.

W mowie tej nakreślił dr. Rauschning wytyczne polityki Senatu narodowo-socjalistycznego. Dadzą się one skreślić w następujących punktach: uszanowanie zagwarantowanych konstytucyjnie praw obywatelskich, utrzymanie niemieckiego charakteru Gdańska, stworzenie wspólnoty narodowej za pomocą utworzenia organizacji stanowej usunięcie bezrobocia.

W pojęciu narodowych socjalistów zjednoczenie wszystkich Niemców w Gdańsku w ramach organizacji narodowo-socjalistycznej, jest warunkiem nieodzownym utrzymania niemieckiego charakteru Gdańska. W swej akcji w kierunku zjednoczenia, w kierunku owego wymarzonego „Totalitätsstaat", posługują się oni skutecznym środkiem, t. zw. „Gleichschaltung" —

czyli podporządkowaniem partji wszystkich na danym terenie istniejących instytucyj, stowarzyszeń i t. d.

Już w okresie wyborczym zdołali oni — wobec bierności ówczesnych władz, a poniekąd i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów — opanować twierdzę gdańskiego socjalizmu, siedzibę socjalistycznych związków zawodowych, nakładając równocześnie areszt na ich majątek. Po zwycięstwie wyborczem ujęli w swe ręce w przeciągu kilku dni, przy pomocy nacisku moralnego i materjalnego — policja i S. A. — wszystkie na terenie gdańskim istniejące związki i organizacje, chwilowo z wyjątkiem partyj politycznych, znajdujących się pod ochroną wyraźnych przepisów konstytucji. Dawne zarządy „gleichschaltowanych" instytucyj usunęli, osadzając na ich miejscach ludzi sobie oddanych. Zarządy, nie usuwające się dobrowolnie, osadzili w „areszcie ochronnym". Po kilku dniach wytężonej akcji w tym kierunku sztandar ze swastyką zapanował nad życiem publicznem W. Miasta.

Wiedząc, że masa ludzka, pozbawiona należytej kontroli, bywa w swych sympatjach zmienną, dążyli narodowi-socjaliści od chwili objęcia władzy do ujęcia tej masy w karby organizacji, by przez ciągłą kontrolę, przez ostrą dyscyplinę wtłoczyć ją w jeden, ich tendencjom odpowiadający, szemat. Temu celowi służą organizacje militarne S. A. i S. S., oganizacje pracy N. S. B. O. i ochotnicza służba pracy.

Do S. A. obowiązani są należeć wszyscy Niemcy gdańscy w wieku od lat 20 — 42, o ile ze służby w S. A. nie zostaną przez władze partyjne dla względów politycznych wykluczeni.

Generacje młodsze stanowią pierwszą linję tych formacyj bojowych, liczącą dzisiaj około 18.000 ludzi i zorganizowaną w 8-miu chorągwiach. Generacje starsze stanowią linję rezer-

wy, dotychczas do sportowych ćwiczeń bronią nie powoływaną. N. S. B. O. są to organizacje, łączące pod sztandarem narodowo-socjalistycznym pracowników pewnej firmy, a stanowiące w sumie t. zw. front pracy. Ich kierownictwa mają na personalną obsadę przedsiębiorstw wpływ decydujący.

Ochotnicza służba pracy wreszcie ujmuje tych chętnych do pracy ludzi, dla których w istniejących przedsiębiorstwach brak miejsc odpowiednich, którzy jednak gotowi są dla zdobycia środków do życia imać się każdej pracy. Przy ich pomocy przeprowadza obecnie Senat szereg robót o charakterze komunikacyjno-inwestycyjnym na terenie powiatów wiejskich.

Przy pomocy wymienionych organizacyj przygniatająca większość ludności gdańskiej znalazła się dobrowolnie lub pod przymusem w szeregach partji narodowo-socjalistycznej. Ci, którzy mimo wszystko do tych szeregów nie wstąpili, narażeni są na różne przykrości w rodzaju wspomnianego już „aresztu ochronnego", lub sądu policyjnego. Początkowo posługiwały się władze, pod naciskiem partji, instytucją „aresztu ochronnego" dla unieszkodliwienia tych przeciwników, którzy otwarcie się do swego opozycyjnego nastawienia przyznawali. Później jednak, kiedy pod wpływem interwencyj Wysokiego Komisarza musiały one skrócić okres trwania aresztu ochronnego do 3 tygodni, ten środek walki z opozycją stracił na sile przebojowej. Wobec tego wprowadziły one nową instytucję w postaci sądów policyjnych: w gmachu prezydjum policji urzęduje obecnie specjalny sędzia, który wszystkich aresztowanych za wykroczenia polityczne delikwentów natychmiast po ich doprowadzeniu do prezydjum, w trybie przyśpieszonym, osądza. W godzinę po aresztowaniu można już więc mieć wyrok na kilka miesięcy więzienia...

Specjalną uwagę poświęcają narodowi socjaliści z natury rzeczy sprawie szkolnictwa, ponieważ odpowiedni system wychowawczy może, ich zdaniem, zapewnić ich reżimowi byt na długi okres czasu. W latach ubiegłych w szeregach nauczycieli gdańskich szerzyły się poglądy lewicowe. Dzisiaj, po zastosowaniu rugów w stosunku do najoporniejszych, ogół nauczycieli przyznaje się do ideologji narodowo-socjalistycznej. Przy ich pomocy wprowadza się w życie narodowo-socjalistyczny program wychowawczy, polegający, w myśl mowy programowej dr. Rauschninga, nie na wtłaczaniu w głowy dzieci wiedzy abstrakcyjnej, lecz na kształceniu ich charakterów w duchu ideologji narodowo-socjalistycznej. W nauce historji i literatury kładzie się więc główny nacisk na te momenty, które ujawniają wartość narodu niemieckiego, przy równoczesnem wykluczeniu wszelkich wiadomości o prądach, sprzeciwiających się ideologji narodowo-socjalistycznej. Dużo uwagi poświęca się nauce o rasach, przyczem rasa germańska traktowana jest jako pierwsza na świecie. Zakres innych działów nauki został zredukowany, rozszerzono natomiast zakres wychowania fizycznego i szkolenia w wiedzy praktycznej. Dziatwa szkolna, garnąca się zresztą z entuzjazmem pod sztandary ze swastyką, zorganizowana jest w szeregach młodzieży hitlerowskiej.

W wykonaniu swych założeń programowych przystąpili narodowi-socjaliści gdańscy do stworzenia organizacji stanowej.

Koncepcja stworzenia takiej organizacji spotkała się w Niemczech z ostrą krytyką kierowniczych kół gospodarczych, obawiających się, że jej jedynym efektem będzie dezorganizacja procesu produkcyjnego, obrotu towarowego i rynku pracy. Miarodajne koła niemieckie odroczyły wobec tego realizację tej koncepcji na termin późniejszy, pragnąc oprzeć się na doświadcze-

BIBLJOTEKA
Zarządu Głównego
Ligi Morskiej

niach, nabytych przy jej przeprowadzeniu na terenie mniejszym. Do eksperymentu tego wybrany został Gdańsk. Czynniki gdańskie przystąpiły w pierwszej linji do organizacji stanu rolniczego. Rozporządzeniem z 14 lipca r. ub. stworzona została gdańska izba chłopska, która otrzymała charakter instytucji prawnopublicznej z zadaniem reprezentowania zawodowych interesów rolnictwa oraz regulowania całokształtu życia rolniczego pod względem organizacyjnym. Izba chłopska oparta jest na zasadzie kierowniczej, t. zn., że o wszystkich sprawach decyduje ostatecznie i autorytatywnie jej przewodniczący, krajowy przywódca chłopski, bez potrzeby oglądania się na opinję swych organów pomocniczych. Do izby należą w charakterze członków obowiązkowo wszyscy pracodawcy i pracobiorcy warsztatów rolniczych. Członkowstwo można utracić przez wyrok stanowego sądu honorowego za popełnienie czynu niehonorowego, przyczem pod pojęcie takiego czynu podpada także szkodliwa działalność polityczna.

Po zorganizowaniu stanu chłopskiego przystąpiono do organizacji stanów pozostałych oraz głównej izby gospodarczej, jako ośrodka kierowniczego. W tym celu zniszczono najpierw instytucje już istniejące, a więc gdańską izbę przemysłowo-handlową oraz rzemieślniczą, tworząc na ich miejsce w połowie sierpnia r. ub. prowizoryczną główną izbę gospodarczą oraz zapowiadając zorganizowanie dalszych 5-ciu stanów (przemysłowego, handlowego, rzemieślniczego, rękodzielniczego oraz stanu wolnych zawodów) i 4-ch izb: przemysłowej, handlowej, rzemieślniczej i rękodzielniczej.

Zamiary te musiały jednak natrafić na poważne trudności, ponieważ od chwili utworzenia prowizorycznej głównej izby gospodarczej o dalszych postępach akcji nic nie słychać. W

tych warunkach nie można jeszcze sformułować sądu o wynikach tego eksperymentu. Do chwili ostatecznego zorganizowania stanów i ujęcia w ten sposób ogółu ludności w ramach wspólnoty narodowej i społecznej, opartej na ideologji narodowo-socjalistycznej, utrzymuje partja rządząca przy życiu dawne związki zawodowe, które zdobyła na socjalistach w okresie przedwyborczym, jako instrument do utrzymania w karbach zastępów robotników i pracowników umysłowych. Socjaliści założyli wprawdzie nowy własny związek zawodowy, nie znajduje on jednak poparcia u mas pracobiorców, świadomych tego, że jedynie przynależność do partji rządzącej może zapewnić im uzyskanie pracy zarobkowej.

W związku z ogromnym rozmachem organizacyjnym, z obejmowaniem coraz to nowych dziedzin życia publicznego, z koniecznością rozprawienia się z przeciwnikami politycznymi, poczęły się w partji narodowo-socjalistycznej ujawniać pewne prądy, podważające jednolitość jej struktury. Przedstawicielem kierunku radykalnego, gotowego do stosowania środków ostrych dla przyśpieszenia realizacji programu partyjnego, jest przywódca okręgowy, pruski radca stanu p. Forster.

Kierunek umiarkowany, zdążający do tego samego celu w drodze pracy organicznej, reprezentuje prezydent Senatu, dr. Rauschning. Różnice zdań wywołały między obydwoma temi kierunkami pewne tarcia, w wyniku których punkt ciężkości gdańskiego życia publicznego w ostatnich tygodniach zdaje się przenosić z „domu brunatnego“ do gmachu Senatu. W każdym razie pozostanie jednak obok Senatu, reprezentującego na gruncie obowiązujących traktatów interesy W. Miasta, partja, dążąca do realizacji postulatów „Totalitätssaat“, związana organicz-

nie i emocjonalnie z Trzecią Rzeszą i stająca wobec tego niejednokrotnie w sprzeczności z polityką oficjalną.

Jak to już było zaznaczone, zadeklarował dr. Rauschning w swej mowie programowej wolę Senatu ścisłego przestrzegania obowiązującej konstytucji, zapowiadając—przy innej okazji — zamiar dostosowania tej konstytucji do światopoglądu narodowo-socjalistycznego. W czasie tworzenia w Gdańsku ustroju narodowo-socjalistycznego, dokonano jednak szeregu pociągnięć, budzących w kołach prawniczych co do swej zgodności z konstytucją poważne wątpliwości.

Do pociągnięć tych należy przedewszystkiem wyeliminowanie z gdańskiego życia publicznego czynnika samorządowego. We wszystkich mniejszych miastach oraz gminach miejskich zostały dotychczasowe władze komunalne usunięte i zastąpione przez komisarzy rządowych, rekrutujących się spośród członków partji rządzącej. Gminie miasta Gdańska pozostawiono wprawdzie Radę miejską, odbierając jej jednak jedyne istotne uprawnienie: prawo prowadzenia gospodarki finansowej miasta, przekazując tę funkcję Senatowi. Dalszym momentem, budzącym wątpliwości, jest przymusowe „gleichschaltowanie" szeregu instytucyj o celach specjalnych, jak np. socjalistycznych związków zawodowych. Sprawa likwidacji samorządu będzie — na podstawie skargi, wniesionej przez socjalistycznych i niemiecko-narodowych członków rady miasta Zoppot — rozpatrzoną w pierwszej instancji przez sądy gdańskie, by następnie, prawdopodobnie, przejść przed forum Rady Ligi Narodów, podczas gdy sprawa przymusowego „gleichschaltowania" została na wniosek socjalistów przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów skierowana bezpośrednio do Rady Ligi.

Przy tej okazji należy parę słów poświęcić sprawie stosunku Gdańska do Ligi Narodów. W swej wielokrotnie tu już wspominanej mowie programowej zaznaczył p. Rauschning, że Senat obecny będzie się starał utrzymać dobre stosunki, łączące W. Miasto z Ligą Narodów. Mowa, wygłoszona przez prezydenta gdańskiego Senatu z okazji odczytu b. podsekretarza stanu Rheinbabena w 4 miesiące później, a więc już po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, wykazała jednak, że poglądy Senatu na tę sprawę uległy w międzyczasie rewizji. P. Rauschning oświadczył mianowicie, że Gdańsk wprawdzie przywiązuje wielką wagę do usług Ligi Narodów, że jednak istnieją dlań pewne sprawy „honorowe", co do których i przed Ligą Narodów nie ustąpi. Z innych oświadczeń miarodajnych czynników gdańskich wiemy, że odnosi się to do postulatu partji narodowo-socjalistycznej, w myśl którego ludność gdańska ma prawo do samodzielnego, przez nikogo niekrępowanego rozwoju narodowego. Nie ulega kwestji, że rewizja poglądów Senatu na sprawę stosunku Gdańska do Ligi Narodów łączy się z faktem wystąpienia Niemiec z tej instytucji.

Pod naporem narodowego socjalizmu skurczyły się i uciszyły pozostałe z dawniejszych czasów partje polityczne.

W krótkim czasie po zwycięstwie wyborczem stronników Hitlera, uległy dobrowolnej likwidacji dawne grupy liberalne oraz partja niemiecko-narodowa dr. Ziehma. Centrum i socjaliści pozostali jeszcze na widowni, ale prowadzą żywot suchotniczy. Zarząd centrum jest gotów do podporządkowania się życzeniom partji rządzącej i do zniknięcia z widowni życia publicznego, ale pod naciskiem grupy zagorzałych centrowców, z b. senatorem Formellem na czele, prowadzi tymczasem jeszcze formalnie agendy partyjne. Socjaliści utrzymali swych starych

stronników w pewnej, bardzo zresztą ograniczonej mierze, stracili jednak zupełnie wpływ na szersze masy ludności oraz, co ich najdotkliwiej uderza, na młodą generację. Komuniści, wreszcie, przenieśli swą działalność polityczną do podziemi, usiłując przez akcję dywersyjną podkopać się pod podstawy egzystencji partji rządzącej.

Prasa gdańska jest — z wyjątkiem „Danziger Volksstimme", organu socjalistów — „gleichschaltowana". „Volksstimme" zresztą nie odważa się na prowadzenie otwartej opozycji w stosunku do Senatu i do partji narodowo-socjalistycznej.

Nastrój ludności gdańskiej do Polski jest niejednolity. Młodzież, wystawiona najsilniej na propagandę partyjną, zdradza w stosunku do Polski i do Polaków nastawienie niezbyt życzliwe.

Generacje starsze zrewidowały swą orjentację pod wpływem dokonanych ostatnio w stosunku polsko-gdańskim przemian. Kupiec i robotnik gdański oczekują od porozumienia polsko-gdańskiego poprawy swego materjalnego bytu i ujawniają wobec tego w stosunku do spraw polskich pewną życzliwą objektywność.

Przechodząc obecnie do oświetlenia sytuacji Polaków w Gdańsku, należy stwierdzić, że przewrót narodowo-socjalistyczny miał pod tym względem skutki raczej dodatnie. Przedewszystkiem przekonał on gdańskich Polaków, chodzących poprzednio przeważnie luzem — tylko drobna część Polaków, posiadająca obywatelstwo gdańskie, była zrzeszona w t. zw. Gminie Polskiej — o konieczności zjednoczenia swych sił, celem wspólnego oporu przeciw fali germańskiej, grożącej zalewem wszystkiemu co polskie. Wynikiem tego ogólnego poczucia było stworzenie Związku Polaków w Wolnem Mieście, dokonane w dniu

13 czerwca r. ub., a więc w dwa tygodnie po zwycięstwie wyborczem hitlerowców. Następnie przewrót umożliwił zainicjowawanie przez Senat — świadomy, iż stoi na silnych podstawach i nie potrzebuje się obawiać zarzutu zdrady sprawy narodowej — polityki porozumienia w stosunku do Polski. Wynikiem tej polityki była pomiędzy innemi parafowana w dniu 5 sierpnia, a podpisana w dniu 18 września r. ub. umowa, regulująca prawa Polaków w Gdańsku na polu narodowem, kulturalnem i ekonomicznem. Umowa ta dała Związkowi Polaków możność rozwinięcia szerszej akcji narodowej.

W przeciwieństwie do dawnej Gminy Polskiej, ogarniającej tylko cząstkę Polaków, mających obywatelstwo gdańskie, dąży Związek Polaków do ujęcia całokształtu życia polskiego w Gdańsku, do zorganizowania wszystkich, narodowo świadomych Polaków, celem zabezpieczenia polskiego stanu posiadaniu w Wolnem Mieście. Dzięki rozmachowi organizacyjnemu zdołano w ciągu pierwszych 6 mies. istnienia Związku zjednoczyć pod wspólnym sztandarem ok. 5.000 Polaków pełnowartościowych, świadomych swego narodowego zadania na gdańskim terenie. 18 filij i 11 samodzielnych kół, obejmujących cały obszar Wolnego Miasta, rozwija akcję propagandową, celem wciągnięcia do wspólnej pracy tych Polaków, którzy dotychczas z tych czy innych względów trzymali się na uboczu, oraz celem odzyskania dla narodu polskiego tych licznych rzesz Polaków, pod względem narodowym nieuświadomionych, którzy—bądź to ze względów wyznaniowych, bądź to ze względów gospodarczych—szli za Niemcami. O duszę tego elementu niezdecydowanego toczy się walka z narodowymi socjalistami, którzy — wbrew swemu założeniu programowemu, w myśl którego powinniby się ograniczyć do skupiania w swych szeregach ludzi o niewątpliwie czystem po-

chodzeniu niemieckiem — używają wszystkich, stojących do ich dyspozycji, środków gospodarczych i politycznych, by swój narodowy stan posiadania o tych, t. zw. dwujęzycznych, wzbogacić.

Wobec istnienia w Gdańsku silnych bojówek partji narodowo-socjalistycznej Związek Polaków zmuszony był do stworzenia własnej straży porządkowej, której celem jest zorganizowanie członków Związku Polaków w karne szeregi, ochrona i utrzymanie porządku podczas zbiórek, zebrań, wieców i t. p., oraz utrzymanie sprawności fizycznej członków Związku

Między narodowymi socjalistami i Polakami stosunki układają się naogół poprawnie. Nie można dziś jednak przesądzić, czy obecna polityka narodowych socjalistów — ułożenia stosunków z Polską i narodem polskim w sposób pozytywny — obliczona jest na długą metę, czy też opiera się tylko na taktyce przejściowej.

*01547

314/48.

BIBLIOTEKA
Centralnego
Muzeum
Morskiego
w Gdańsku

I 13055